

Sygn. akt I ACa 857/13

Sygn. akt I ACz 1531/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska (spr.) SA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Szpitalowi (...) w P., Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 września 2013 r., sygn. akt I C 503/12

oraz zażalenia pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody (...)

na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu

I. **oddala apelację,**

II. **oddala zażalenie,**

III. **zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata P. P. kwotę 3321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych w tym należny podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym,**

IV. **nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.**

E. Buczkowska-Żuk D. Jezierska M. Gołuńska

Sygn. akt i A Ca 857 / 13

Sygn. akt I ACz 1531/13

UZASADNIENIE

Powód R. K. w pozwie z 14 maja 2012 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego, którego nie wskazał kwoty 570.000 złotych tytułem zadośćuczynienia .

Podał, że w dniu 10 maja 1976 r. uległ wypadkowi przy pracy i leczono go w Szpitalu w P., gdzie lekarze popełnili pierwszy błąd lekarski, a następne błędy „leciały jak lawina”. Podał, że wnosi o zadośćuczynienie w formie finansowej za straty za zaniżoną grupę inwalidzką, cierpienie i niemożność normalnego funkcjonowania. Podanej wyżej kwoty domagał się by te „kilka miesięcy życia”, które mu pozostały żyć bez ograniczeń na leki, wyjazd do sanatorium, czy też żeby normalnie się odżywiać.

W piśmie załączonym do pozwu, bez tytułu, skierowanym do Sądu Okręgowego w Szczecinie, powód podniósł, że podczas pobytu w szpitalu w okresie od 10 maja 1976 r., do 11 czerwca 1976 r., rozpoznane zostało „złamanie dwukostkowe stawu z podwichnięciem w stawie skokowym lewym. Złamanie kości piszczelowej lewej”. Postawiono złą diagnozę po złamaniu stawu skokowego, co doprowadziło do straszliwych bólów przez ponad 35 lat, a po wykonaniu badania w 2011 r., stwierdzono, że złamana w 1976 r. kość przez ponad 35 lat nie została zrośnięta. Jako podstawę prawną swojego żądania powód wskazał art. 417 k.c.

Powód podał, że 2012 r. rozpoznano u niego „chorobę zwyrodnieniową wtórną stawu skokowo-goleniowego lewego. Ciało półwolne stawu skokowego górnego lewego”. Z treści dokumentacji medycznej wynikało, że od 1976 r. do 2011 r., nie doszło do zagojenia się kości w obrębie kostki. W ocenie powoda w 1976 r. nie postawiono mu prawidłowej diagnozy lekarskiej. Powód opisując obowiązek zachowania staranności przez lekarza wobec pacjenta zarzucił, że staranność ta ze strony lekarza powinna być szczególna (art. 355 § 2 k.c.). Ponadto powołał „wzorzec dobrego lekarza”, który ma charakter obiektywny i zarazem abstrakcyjny, podniósł też, że w sferze odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy leczeniu dokonuje się w ostatnich latach rozróżnienia na winę oraz błąd w sztuce lekarskiej.

W piśmie z 11 lipca 2012 r. wyznaczony z urzędu pełnomocnik powoda podał, że pozwanym w sprawie jest Szpital (...) w P. potwierdzając, że powód nadal wnosi o zapłatę kwoty 570.000 zł., a uzasadniając roszczenie wskazał, że powód który uległ wypadkowi przy pracy w dniu 10 maja 1976 r. od razu został zawieszony do Szpitala (...) w P., gdzie został zdiagnozowany, poddany operacji i dalszemu leczeniu. Po wypisaniu ze szpitala stwierdzono u niego stały uszczerbek na zdrowiu. Po zakończeniu leczenia, pomimo zgłaszania przez powoda bólu pojawiającego się przy chodzeniu, pracownicy Szpitala nie stwierdzili potrzeby dalszego leczenia. Przez kolejne przeszło trzydzieści lat powód stale cierpiał podczas chodzenia, był wykluczony z części aktywności zawodowych i życiowych, kilka razy próbował zainicjować dalsze badania, jednak bezskutecznie. Ból narastał, a stan jego zdrowia powoda pogarszał się, stwierdzono powiększenie się stałego uszczerbku na zdrowiu. Dopiero w 2011 r., po przeprowadzeniu badań rezonansem magnetycznym stwierdzono u powoda niezrośnięte kości nogi, która ucierpiała w wypadku w 1976 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany szpital wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego .

Zarzucając brak legitymacji biernej wyjaśnił, że został utworzony zgodnie z art. 8 ustawy z 30 sierpnia 1991 r., o zakładach opieki zdrowotnej uchwałą Rady Powiatu (...) z 29 stycznia 2003 r. „a dopiero w dniu 16 grudnia 2003 r. został wpisany do KRS uzyskując osobowość prawną co oznacza, że nie jest podmiotem, który udzielał powodowi świadczeń zdrowotnych w 1976 roku. Twierdził dalej, że nie jest też następcą prawnym szpitala, który udzielał powodowi świadczeń zdrowotnych w 1976 roku. Zgodnie z treścią § 5 uchwały Nr (...) Rady Powiatu (...) w sprawie likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, Szpital (...) w P. przejął po Samodzielnym

Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w P. jedynie prawa i obowiązki dotyczące świadczeń zdrowotnych. Zgodnie z treścią cyt. uchwały i przepisu art. 60 ust. 6 ustawy z 30 sierpnia 1991 r., o zakładach opieki zdrowotnej, zobowiązania i należności Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w P., po jego likwidacji, staną się zobowiązaniami i należnościami Powiatu (...). Z informacji posiadanych przez pozwanego wynika, że likwidacja Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w P., jeszcze się nie zakończyła.

Według pozwanego szpitala również Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w likwidacji w P. nie jest też następcą prawnym podmiotu, który udzielał powodowi świadczeń zdrowotnych- zgodnie z treścią wpisu do KRS uzyskał on bowiem osobowość prawną w dniu 6 września 2001 r. , przy zarejestrowaniu w dniu 29 lipca 1998 r.

W 1976 roku obowiązywała ustawa z 28 października 1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia i na podstawie jej art. 6 ust. 1 pkt 3 oraz § 2 pkt 22 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r., w sprawie określenia zadań i uprawnień należących do powiatowych rad narodowych i naczelników powiatów, które przejmują wojewódzkie rady narodowe i wojewodowie wynika, że od 1 czerwca 1975 r., obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali powiatowych zapewniających leczenia co najmniej w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, kobiecych i położnictwa oraz chorób dziecięcych i zakaźnych, ciążył na wojewodach.

W piśmie procesowym z 24 kwietnia 2013 r. powód wniósł o dopozwanie Skarbu Państwa - Wojewody (...) w miejsce dotychczasowego pozwanego szpitala przyznając ,że nie jest on legitymowany w sprawie.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa- Wojewoda (...) , nie kwestionując swojej legitymacji biernej w sprawie , wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu .

Zaprzeczył następnie wszystkim faktom i oświadczeniom powoda, których nie przyznał wprost. Przed wdaniem się w spór , przywołując przepis art. 442 § 1 k.c., zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia powoda . Według pozwanego roszczenia powoda uległy przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia w którym dowiedział się on o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, tj. najpóźniej w dniu 12 czerwca 1979 r. - w trzy lata po opuszczeniu szpitala. Pozwany dodał , że nawet jeśli data ta jest swego rodzaju fikcją, to wobec twierdzeń powoda o trwającym 35 lat ciągłych bólach przyjąć należy, że z końcem roku 1979 wiedział on już o doznanej szkodzie. Pozwany argumentował ,że nawet gdyby Sąd nie przyjął trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia, to i tak roszczenie powoda uległo przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od daty zdarzenia wywołującego szkodę . Wobec skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia , w ocenie pozwanego , zbędne było ustalanie czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawno materialne uzasadniające uwzględnienie roszczenia .Według pozwanego powód nie może skutecznie powoływać się na nieznajomość prawa. Pozwany zakwestionował jednak też powództwu co do zasady jak i co do wysokości dochodzonego roszczenia . Stwierdził , że przez 35 lat stan zdrowia powoda uległ niewątpliwie pogorszeniu, można w konsekwencji przyjąć, że pogorszenie to zostało spowodowane innymi dolegliwościami, szczególnie ze strony układu ruchowego, nabytymi w wyniku wypadków i zwyrodnień typowych dla osób w wieku zaawansowanym. Powód ,według pozwanego , nie wykazał by regularnie się leczył, uznać więc można, że przyczynił się do swego obecnego stanu zdrowia.

Wyrokiem z dnia 3 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie -

umorzył postępowanie wobec pozwanego Szpitala (...) w P. (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) ; postanowił nie obciążać powoda kosztami procesu (pkt III) i przyznał adwokatowi P. P. od Skarbu Państwa kwotę 8.856 zł (w tym podatek VAT) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (powodowi).

Wyrok ten został przez Sąd pierwszej instancji oparty na następujących ustaleniach :

kwestię przedawnienia roszczeń reguluje art. 442¹ § 1 – 4 k.c. wprowadzony do kodeksu cywilnego przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., która zmieniła ustawę kodeks cywilny z dniem 10 sierpnia 2007 r. uchylając jednocześnie art. 1 ust. 1 przepis art. 442 k.c. Przepis ten stanowił ,że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział

się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1), jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Obowiązujący od 10 sierpnia 2007 r. art. 442¹ § 1 k.c. stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1), jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Zgodnie jednak z brzmieniem art. 442¹ § 3 k.c., w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny wynika, że do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Cyt. przepis dotyczy sytuacji w której poszkodowany doznaje szkody polegającej na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia przez zdarzenie sprawcze.

Powód doznał takiej szkody. W 1976 r. uległ bowiem wypadkowi przy pracy w następstwie którego musiał być leczony wobec uszkodzenia stawu skokowego, stwierdzono u niego następnie stały uszczerbek na zdrowiu. Z tytułu tak doznanej szkody powód dochodzi obecnie zadośćuczynienia od następcy prawnego szpitala, w którym był leczony po zaistnieniu szkody spowodowanej wypadkiem przy pracy. Powód twierdzi, że szkoda ta ujawniła się dopiero w 2011 r., po przeprowadzeniu badań, z których to wynika, że w 1976 r., zastosowano niewłaściwe leczenie w postaci nieprawidłowej diagnozy. Powód domaga się przeto w tej sprawie uznania, że szkoda, co do której wywodzi obowiązek jej naprawienia przez pozwanego, jest niejako odrębną szkodą od tej, która zaistniała w 1976 r., a o której to powód dowiedział się po wystąpieniu tej aktualnej szkody w 2011 r.

Przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi, że tylko w wypadku zaistnienia szkody spowodowanej uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Według Sądu pierwszej instancji z twierdzeń pozwu wynika, że powód domaga się w istocie rzeczy odszkodowania za szkodę, która wystąpiła już w 1976 r., skoro domaga się zadośćuczynienia za ból odczuwany przez 35 lat.

Samo zdarzenie powodujące ewentualną szkodę na osobie powoda miało miejsce w 1976 roku - był to wypadek przy pracy, któremu powód uległ. W następstwie jednak tego zdarzenia nastąpiło zdarzenie kolejne tj. pobyt powoda w szpitalu w P., który miał wyeliminować skutki urazu doznanego w wypadku. Pobyt powoda w (...) szpitalu zakończył się w 1976 r. Powód twierdzi, że od tego czasu odczuwał bóle w miejscu uszkodzonym w wypadku, nie wiązał tego z pobytem w szpitalu i postawieniem złej diagnozy lecz ze skutkami samego wypadku przy pracy. Z tytułu uszczerbku na zdrowiu doznanego w wyniku wypadku przy pracy powód został wynagrodzony w ten sposób, że otrzymał świadczenie wypadkowe jednorazowe i rentę, którą otrzymuje do chwili obecnej. Od tego czasu powód wielokrotnie występował o podwyższenie tego świadczeń. Dopiero w 2012 r., kiedy rozpoznano u powoda chorobę zwyrodnieniową stawu skokowego, skierował on swoje roszczenia przeciwko szpitalowi, w którym był leczony w 1976 r. Zarzucił wtedy szpitalowi postawienie nieprawidłowej diagnozy skutkującej tym, iż kości stawu skokowego nie zrosły się prawidłowo. Z tym, iż powód skierował swoje żądania przeciwko szpitalowi dopiero wówczas kiedy organ rentowy kolejny raz odmówił uwzględnienia jego żądania w zakresie podwyższenia procentu uszczerbku na zdrowiu doznanego w wyniku

wypadku przy pracy, po gruntownym przebadaniu stawu skokowego powoda przy użyciu nowoczesnych metod - rezonansu magnetycznego i USG.

W tym procesie powód domagał się zapłaty kwoty 500.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku niewłaściwego leczenia . W chwili złożenia pozwu powód wiedział, że leczenie miało miejsce od 10 maja do 11 czerwca 1976 r., miał też świadomość, że przez cały okres, od zakończenia leczenia odczuwał ból w nodze. Wobec tak ustalonych faktów Sąd pierwszej instancji uznał, że brak podstaw dla przyjęcia, że roszczenie powoda powstało dopiero w wyniku uświadomienia sobie przez niego, po przeprowadzeniu dodatkowego badania, że być może w trakcie leczenia w 1976 r., popełniono błąd w diagnozie czy też zastosowano niewłaściwą metodę leczenia czy też, że obecne roszczenie powoda wynika z innej szkody niż doznana w 1976 roku. Według Sądu powód był świadomy istnienia szkody i krzywdy przez cały czas, począwszy od 1976 r., skoro twierdził, że odczuwał bóle przez wszystkie te lata. Nawet przyjmując, że ewentualna szkoda powstała z przyczyny niewłaściwego leczenia jest kolejną szkodą, czy też, że szkoda na osobie powoda, pogłębiła się wskutek zastosowania niewłaściwego leczenia, należy uznać, że sama szkoda zaistniała w 1976 r. Powód wiedział przez kogo był leczony, wiedział więc kto jest odpowiedzialny za ewentualną szkodę aczkolwiek przez cały ten czas powód winą za stan swojego zdrowia obciążał jedynie podmiot odpowiedzialny za wypadek przy pracy i domagał się wynagrodzenia krzywd z tego tytułu. Tak więc skoro przez 35 lat powód wiedział zarówno o istnieniu szkody, jak i o osobie ewentualnie wobec niego z tego tytułu to według Sądu Okręgowego zasadnym był wniosek, że w dniu 10 sierpnia 2007 r. roszczenie powoda wobec pozwanego było już przedawnione. To z kolei oznacza, że nie można było zastosować w sprawie, dla oceny przedawnienia roszczenia powoda, przepisu art. 442¹ § 3 k.c.

Sąd podkreślił przy tym, że art. 2 ustawy nowelizującej ustawę Kodeks cywilny wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 stycznia 2013 r. został uznany za zgodny z Konstytucją RP. W konsekwencji Sąd przyjął, że w dniu 10 sierpnia 2007 r. roszczenia powoda było przedawnione. Jednocześnie oceniając podniesiony przez pozwanego Skarb Państwa zarzut przedawnienia z uwzględnieniem treści art. 5 k.c. Sąd uznał, że zarzut pozwanego nie w stanie sprawy nie stanowił nadużycia prawa. Zauważył przy tym, że sam powód nie wskazał, nie nazwał, a nawet nie opisał zasady, którą działanie pozwanego narusza. Sąd I instancji sam nie doszukał się żadnej okoliczności, żadnych norm prawnych czy społecznie akceptowanych i przyjętych, które mogłyby zostać uznane za przemawiające za naruszeniem zasad współżycia społecznego.

Powód za wypadek przy pracy - pierwotną przyczynę swoich dolegliwości - został wynagrodzony w taki sposób, jakby wypadek był jedyną ich przyczyną, nie został pozostawiony bez jakiegokolwiek pomocy. W tym procesie zaś domagała się wyłącznie zadośćuczynienia, które nawet w razie zaistnienia krzywdy i nie przedawnienia się roszczenia z tego tytułu nie ma charakteru obligatoryjnego lecz ma zawsze jedynie charakter ocenny. Uwzględniając to wszystko Sąd pierwszej instancji przyjął, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia powoda nie uchybia treści przepisu art. 5 k.c. W konsekwencji Sąd pozew powoda kierowany wobec pozwanego Skarbu Państwa oddalił jako przedawniony.

Mając zaś na uwadze, że powód cofnął pozew wobec pierwotnie pozwanego - Szpitala (...) w P., na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., Sąd umorzył postępowanie w sprawie w tej części.

Jednocześnie na podstawie art.102 k.p.c. Sąd nie obciążył powoda kosztami procesu odstępując w ten sposób od zasady określonej w przepisie art. 98 k.p.c. W ocenie Sądu zachodził szczególnie uzasadniony wypadek- powód jest człowiekiem starszym, bardzo schorowanym, dodatkowo powód wystąpił z żądaniem, mając na uwadze obecnie obowiązującą regulację przedawnienia roszczeń, przy szkodzie na osobie, spowodowanej czynem niedozwolonym.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II wniosł powód.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił uchybienie przepisom postępowania, a to:

- 1) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego skutkujące nierozpoznaniem istoty sprawy;
- 2) art. 236 k.p.c. polegające na niewydaniu postanowienia w przedmiocie oddalenia prawidłowo zgłoszonych dowodów przy jednoczesnym ich nieprzeprowadzeniu;
- 3) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i 299 k.p.c. polegające na nieprzeprowadzeniu dowodów powołanych przez stronę, mimo że zostały one zawnioskowane w terminie a ich przeprowadzenie było niezbędne dla rozpoznania istoty sprawy;
- 4) art. 224 § 1 k.p.c. polegające na zamknięciu rozprawy pomimo nieprzeprowadzenia wszystkich zawnioskowanych dowodów;
- 5) art. 328 § 2 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku wskazania w zaskarżonym wyroku dowodów, na których oparł się sąd orzekający.

Uzasadniając zarzuty powód podał, że pomimo zgłoszenia szeregu wniosków dowodowych Sąd pominął je milczeniem nie wydając w tym zakresie żadnego postanowienia dowodowego tj. ani pozytywnego, ani negatywnego. Zarzucił Sądowi, że ten nie wskazał dowodów na których poczynił ustalenia faktyczne w sprawie.

Podkreślił, że konsekwentnie twierdził, iż szkoda której doznał była wyłącznie wynikiem nieprawidłowej diagnozy i w konsekwencji nieprawidłowego leczenia w Szpitalu (...) w P., o czym on sam został poinformowany po przeprowadzeniu najpierw po badaniu w dniu 9.07.2012 r., a następnie po leczeniu w tym samym jeszcze roku w (...) Szpitalu (...) w P..I to dla wykazania prawdziwości takich swoich twierdzeń wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny.

Zarzucił, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że szkoda z przyczyny której zainicjował on postępowanie zaistniała bezpośrednio na skutek wypadku, któremu on uległ przy pracy w 1976 roku. Choć swoiście pojmowany „pierwotny” uszczerbek na zdrowiu był wynikiem wypadku przy pracy, to jednak stan, w jakim powód się znalazł po tej dacie do roku 2012 r. był wynikiem nieprawidłowo postawionej diagnozy a w konsekwencji zastosowania niewłaściwego leczenia. O tym zaś powód dowiedział się po przedstawionej 9 lipca 2012 r. diagnozie lekarskiej.

Co do zarzutu przedawnienia – podniósł, że jego uwzględnienie w tej sprawie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, w szczególności z zasadą zaufania obywatela do organów władzy (Państwa) dodając, że w czasie postawienia powodowi błędnej diagnozy lekarskiej i w konsekwencji nieprawidłowego leczenia obowiązywał inny ustrój społeczno-gospodarczy, w którym służba zdrowia była częścią struktury państwowej.

Wskazał, że w tej sprawie mamy do czynienia z sytuacją jak w orzeczeniach Sądu Najwyższego z dnia - 13.03.2009 r., sygn. akt II CSK 533/08, 4.04.2013 r., sygn. akt II PK 236/12, 2.12.2003 r. II UK 165/03.

W konsekwencji tak skonstruowanych i uzasadnionych zarzutów powód wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Powód w piśmie sporządzonym własnoręcznie zarzucił, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych i w skutkach prawnych zrównując moment powstania szkody i moment dowiedzenia się przez niego o wystąpieniu szkody.

Zarzucił, że Sąd błędnie przyjął, iż podniesienie w tej sprawie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa i w konsekwencji nie rozpoznał istoty sprawy.

Podkreślił, że zadośćuczynienia domagał się za lekarskie błędy, które doprowadziły do tego, że cierpiał przez 35 lat. Najpierw miał złamanie stawu, a potem złe rozpoznanie urazu i złe leczenie. Jednorazowe świadczenie wypadkowe oraz rentę, którą ma do chwili obecnej uzyskać z powodu wypadku przy pracy, a nie błędu lekarskiego. Z tytułu tego ostatniego domaga się zadośćuczynienia, którego nigdy nie otrzymał. Powód powinien skorzystać z dobrodziejstwa

art. 5 k.c. tym bardziej, że nie wiadomo dokładnie kiedy powstały skutki, będące następstwem złego leczenia. Nie wiadomo kiedy utworzył się staw rzekomy, nie wiadomo w którym momencie wady zrostu doprowadziły do tego, że noga stała się krótsza o 2 cm, nie wiadomo w którym momencie nastąpiły zaburzenia krążenia itd. Być może te skutki (które z osobna mogłyby stanowić szkodę) powstały już po wejściu przepisu art. 442¹ k.c.

Pozwany Skarb Państwa –Wojewoda (...) wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Wywodził, że wobec przedawnienia roszczenia bezzasadne było jego badanie. Dodał, że zarzuty powoda opisane w pkt od 1- 5 apelacji generalnie odnoszące się wyłącznie do nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego są w tej sytuacji chybione.

Również pozwany szpital wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu apelacyjnego.

Obaj pozwani złożyli zażalenie na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie III wyroku Sądu Okręgowego. Przedmiotem rozpoznania było zażalenie pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody (...). Pozwany ten kwestionował prawidłowość postanowienia Sądu pierwszej instancji w zakresie nie obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego Skarbu Państwa –Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa.

Żalący wnosił o zmianę postanowienia kosztowego przez zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego oraz o zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego. Wywodził, że w tej sprawie brak podstaw do odstąpienia od zasady rozliczania kosztów procesu wynikającej z art. 98 k.p.c.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje :

apelacja powoda jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Oddaleniu podlegało też zażalenie pozwanego na koszty procesu zawarte w kwestionowanym wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania poza te granice, jak i nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, mającej moc zasady prawnej (OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), sąd apelacyjny jest związany jedynie takimi uchybieniami przepisów postępowania, które zostały podniesione w apelacji. Bez podniesienia w apelacji lub postępowaniu apelacyjnym właściwych zarzutów w tym zakresie sąd apelacyjny nie może więc wziąć pod rozwagę popełnionych przez sąd pierwszej instancji uchybień przepisom postępowania. Odmiennie niż w przypadku zarzutów naruszenia przepisów postępowania, sąd apelacyjny powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Stosowanie prawa materialnego przez sąd drugiej instancji nie jest związane z zakresem zarzutów apelacyjnych, których rola sprowadza się do wyeksponowania kwestii prawnych istotnych w ocenie skarżącego dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Zasadniczo przedmiotem zarzutów apelacyjnych może być wszystko, co bezpośrednio lub pośrednio, w ocenie strony skarżącej, wpłynęło negatywnie na treść orzeczenia. Przy rozbudowanych zarzutach apelacyjnych przedmiotem oceny sądu II instancji w pierwszej kolejności są z reguły zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest z reguły dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym stosowaniu przepisów procesowych.

Po tych ogólnych rozważaniach na temat apelacji, powracając do rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności zauważa, że na apelację powoda składały się dwa pisma procesowe tj. sporządzone przez samego powoda oraz jego pełnomocnika procesowego. W żadnym z nich powód nie zarzucał, a Sąd Apelacyjny z urzędu nie stwierdził,

by postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością. W zarzutach apelacyjnych wprost wyartykułowanych w pkt 1-5 powód zarzucił Sądowi pierwszej instancji m.in. ,że ten naruszył wskazane przepisy procesowe bowiem nie odniósł się w żaden sposób do zgłoszonych wniosków dowodowych z opinii biegłych z zakresu medycyny , a pomimo to zamknął rozprawę , a następnie wyrokował. Już w uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych powód Sądowi pierwszej instancji zarzucił ,że ten błędnie przyjął , iż wywodzi on swoje roszczenie wyłącznie z wypadku przy pracy ,któremu uległ w 1976 r. , a nie w oparciu o zdarzenie w postaci nieprawidłowej diagnozy lekarskiej , a następnie niewłaściwego leczenia w szpitalu w P.. Powód zarzucał też ,że niesłusznie Sąd Okręgowy uznał ,iż podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa , co skutkowało w konsekwencji tym ,iż ostatecznie Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy. Podkreślił powód, że zadośćuczynienia domaga się za lekarskie błędy, które doprowadziły do tego, że cierpiał przez 35 lat dodając , że jednorazowe odszkodowanie oraz rentę otrzymał wyłącznie z tytułu zaistniałego wypadku przy pracy , za krzywdę wyrządzoną niewłaściwą diagnozą , a następnie nieprawidłowym leczeniem , nie otrzymał natomiast żadnej rekompensaty. Podkreślił nadto ,że powinien w tej sprawie skorzystać z dobrodziejstwa art. 5 k.c.

Wstępnie stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji wbrew zarzutom apelacyjnym prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie przez powoda zapłaty zadośćuczynienia. Wskazał bowiem ,że powód opiera żądanie zapłaty na twierdzeniu ,iż już po wypadku przy pracy , w trakcie pobytu w szpitalu został błędnie zdiagnozowany , co skutkowało następnie niewłaściwym leczeniem .Sąd zauważył jednocześnie ,że leczenie powoda R. K. w szpitalu w P. było rozpoczęte i zakończone w 1976 roku , powód wiedział przy tym kto go leczył , jak również od początku - co jednoznacznie podawał - odczuwał negatywne skutki zdrowotne , w tym odczuwał dolegliwe i uciążliwe bóle . Następnie Sąd, wobec podniesionego przez pozwanego Skarb Państwa-Wojewodę (...) zarzut przedawnienia roszczeń powoda , uznał za konieczne w pierwszej kolejności odniesienie się do tego zarzutu ,a po ustaleniu ,iż zarzut ten jest uzasadniony ocenił czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi naruszenia art. 5 k.c. Dochodząc do wniosku ,że zgłoszenie zarzutu przedawnienia przez pozwanego nie stanowiło naruszenia praw podmiotowych uznał Sąd pierwszej instancji ,że w takim stanie sprawy zbędne jest prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia czy w wyniku nieprawidłowej diagnozy lekarskiej , a następnie niewłaściwego leczenia doznanego przez powoda urazu doznał on rozstroju zdrowia czy też uszczerbku na zdrowiu co by mogło uzasadniać przyznanie za doznaną w ten sposób krzywdę zadośćuczynienia pieniężnego.

Co do naruszenia przepisów prawa procesowego - obejmuje ono uchybienia o różnym ciężarze gatunkowym . Mogą to być zasadniczo uchybienia ,które mogły mieć wpływ na wynik sprawy oraz takie , które tego wpływu na wynik sprawy mieć nie mogły. Od skarżącego oczekuje się nie tylko wskazania przepisu postępowania, który został w jego mniemaniu naruszony ale także wykazania , jaki mogło to mieć wpływ na wynik sprawy. Apelujący powinien więc wykazać ,że następstwa stwierdzonych nieprawidłowości proceduralnych były tego rodzaju , że mogły kształtować lub współkształtować treść zaskarżonego wyroku. Artykuł 236 k.c. określa elementy składające się na treść postanowienia dowodowego wydawanego w każdym wypadku przeprowadzania dowodu - również z urzędu. Co do tego czy sąd, odmawiając przeprowadzenia określonych dowodów ma obowiązek wydania osobnego postanowienia odmawiającego przeprowadzenia dowodów zdania są podzielone . Przyjmuje się bowiem zarówno ,że postanowienie dowodowe ma jedynie treść pozytywna jak i to , że odniesienie się do wniosków dowodowych stron jest obowiązkiem procesowym sądu w tym znaczeniu, że musi on albo uwzględnić wniosek i dowód przeprowadzić, albo oddalić wniosek (zob. wyroki SN: z dnia 23 stycznia 2008 r., II PK 125/07, OSNP 2009, nr 5-6, poz. 66; z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 197/09, Lex nr 564749). Nawet podzielenie tego ostatniego uprawnia jedynie do wniosku , że nie wydanie postanowienia dowodowego odmawiającego przeprowadzenia danego dowodu można potraktować jedynie jako uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. W każdym jednak razie wydanie postanowienia dowodowego, zdaniem praktyki, powinno być poprzedzone wyjaśnieniem przez sąd kwestii negatywnych przesłanek procesowych, jak też zbadaniem: "istotności" danego faktu dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227); potrzeby udowodnienia takiego faktu; dopuszczalności przeprowadzenia danego środka dowodowego; stopnia przyczynienia się określonego środka dowodowego do dostatecznego wyjaśnienia okoliczności, na którą dowód został zgłoszony, lub kwestii, czy dowód nie został powołany wyłącznie w celu opóźnienia rozpoznania sprawy (art. 217 § 2).

Jeżeli dany fakt nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia niedopuszczalne jest prowadzenie postępowania dowodowego w tym kierunku (art. 227 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie by w ogóle ocenić czy zarzucane w apelacji uchybienia procesowe miały wpływ na wynik sprawy należało w pierwszej kolejności zbadać czy Sąd pierwszej instancji zastosował w sprawie właściwe prawo materialne, które w należyty sposób wyłożył. W przypadku bowiem podzielenia stanowiska tego Sądu, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, a podniesienie z tego tytułu zarzutu przez pozwanego Skarbu Państwa w okolicznościach sprawy, nie stanowiło nadużycia prawa zbędne jest, tak jak to też uznał Sąd pierwszej instancji, prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku postulowanym przez apelującego powoda.

Sąd Apelacyjny pokrótce przeto omówi przepisy materialne mające zastosowanie w sprawie: podstawowy w sprawie przepis art. 442 § 1 k.c. stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a taki czyn jest zarzucany stronie pozwanej, ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (zd. 2). Art. 442 k.c. operował dwoma terminami przedawnienia, a mianowicie: krótszym terminem od chwili powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o szkodzie i o osobie zobowiązanej do naprawienia i dłuższym sztywnym terminem biegnącym od chwili zdarzenia szkodzącego. Wykładnia tego przepisu w orzecznictwie nie była jednolita w sytuacji gdy szkoda ujawniła się po upływie 10 lat od zdarzenia będącego jej źródłem. W wyroku z dnia 21 maja 2003 r. SN uznał, że bieg terminu przedawnienia nie może rozpocząć się przed powstaniem szkody (IV CKN 378/01, OSNC 2004 /7-8/poz. 124). Sąd dopuścił też możliwość powstania nowej szkody. Z kolei w wyroku z 16 marca 2005 r. Sąd Najwyższy przyjął, że 10-letni termin przedawnienia jest zawsze liczony od zdarzenia wyrządzającego szkodę ((II CK 538/04). Rozbieżność w wykładni art. 442 k.c. skłoniła SN do rozstrzygnięcia kwestii tej uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej, a mianowicie uchwałą z dnia 17 lutego 2006 r. (III CZP 84/05, OSNC 2006/7-7/114) w której Sąd Najwyższy opowiedział się za wykładnią literalną omawianego przepisu. Według Sądu Najwyższego omawiany przepis był jasny, a instytucja przedawnienia chroni interes sprawcy (dłużnika), a nie poszkodowanego (wierzyciela). Zgodnie z interpretacją przyjętą przez pełną Izbę Cywilną bieg 10-letniego terminu przedawnienia należy liczyć od chwili zdarzenia, bez względu na moment powstania i ujawnienia się szkody. Pomimo wydania uchwały w pełnym składzie Izby Cywilnej w wyroku z dnia 2 marca 2006 roku Sąd Najwyższy w składzie zwykłym, 3-osobowym, dopuścił możliwość liczenia przedawnienia nie od chwili zdarzenia, ale od momentu powstania szkody (I CSK 45/05, Lex 179969). Ostatecznie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, (OTK-A 2006/8/97) orzekł o niekonstytucyjności zd. drugiego art. 442 § 1 k.c. Trybunał uznał mianowicie, że konstrukcja terminu przedawnienia a tempore facti może prowadzić do pozbawienia poszkodowanych faktycznej możliwości dochodzenia naprawienia szkody na osobie jeżeli szkoda taka ujawni się po 10 latach od zdarzenia. Rozwiązanie takie, zdaniem Trybunału, stało w sprzeczności z art. 2 i art. 77 Konstytucji RP. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne odroczenie utraty mocy obowiązującej art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. dopiero z dniem 31 grudnia 2007 r. zauważając, że orzeczenie o utracie mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu z chwilą ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, prowadziłoby do całkowitej destabilizacji istniejących stosunków prawnych, ukształtowanych na gruncie istniejących mechanizmów odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto. Przepis art. 442 k.c. został jednak uchylony już z dniem 10 sierpnia 2007 roku ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U.07.80.538). Jej art. 2 stanowi, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Przepis art. 442¹ k.c. stanowi, że:

§ 1. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę;

§ 3. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Tak więc według

nowej przytoczonej powyżej regulacji roszczenie o naprawienie szkód na osobie nie może się przedawnić wcześniej niż przed upływem 3 lat od dowiedzenia się o szkodzie i osobie odpowiedzialnej. Nowością jest też wstrzymanie zakończenia biegu przedawnienia w odniesieniu do osób małoletnich. Porównanie obu przepisów pozwala więc wyciągnąć wnioski, że zmiany, w zakresie regulowanego zagadnienia, w art. 442¹ k.c. w stosunku do uchylonego art. 442 k.c. dotyczą m.in. następujących elementów:

- nastąpiło wydłużenie upływu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku z lat 10 do lat 20;

- uległ zmianie sposób liczenia biegu terminu przedawnienia w przypadku szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym na osobie z momentu, w którym nastąpiła szkoda (a tempore facti) na moment, gdy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (a tempore scientiae).

Już tylko dla porządku Sąd Apelacyjny, za Sądem pierwszej instancji, przypomina że przepis art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. został poddany kontroli co do jego zgodności z ustawą zasadniczą - Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i wyrokiem z dnia 22.01.2013 r. Trybunał Konstytucyjny zgodność taką stwierdził (P 46/09 OTK-A 2013/1/3, Dz.U.2013/140, Lex 1252695). Sens regulacji zawartej w art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., polega na tym, że jeżeli powód do 10 sierpnia 2007 r. nie wystąpi z powództwem o naprawienie szkody spowodowanej czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed tą datą, to w razie, gdy powództwo zostanie zgłoszone po tej dacie, a pozwany zgłosi zarzut przedawnienia sąd musi ocenić, czy biorąc pod uwagę przepisy k.c., w brzmieniu obowiązującym do 10 sierpnia 2007 r., roszczenie powoda uległo do dnia 10 sierpnia 2007 r. już przedawnieniu, czy też termin, tak liczonego przedawnienia jeszcze nie upłynął.

W wyroku z dnia 10.07. 2013 r., II PK 316/12 (Lex nr 1383274) Sąd Najwyższy rozważał „jak rozumieć art. 2 ustawy nowelizującej w zakresie stwierdzającym, że przepisy dotychczasowe stosuje się do roszczeń w dniu 10 sierpnia 2007 r. „jeszcze nieprzedawnionych” (inaczej, jakie muszą być spełnione warunki, że roszczenie z tytułu szkody na osobie do dnia 10 sierpnia 2007 r. jest przedawnione), a konkretnie, czy w rozumieniu art. 2 ustawy nowelizującej do przyjęcia, że roszczenie z tytułu szkody na osobie jest „przedawnione” wystarczy sam upływ terminu 10-ciu lat, o którym była mowa w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., czy też konieczne jest jeszcze, aby do tej daty ujawniła się szkoda. Zdaniem Sądu Najwyższego, niezbędne jest spełnienie obu tych warunków, a więc roszczenie jest przedawnione w rozumieniu art. 2 ustawy nowelizującej, jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007 r. nie tylko upłynął termin 10-ciu lat określony w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., ale również przed tą datą ujawniła się szkoda (roszczenie stało się wymagalne). Wówczas mają w pełni zastosowanie przepisy dotychczasowe, a nie ma zastosowania art. 442¹ k.c. Natomiast, jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007 r. upływie tylko termin z art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., a nie ujawni się jeszcze szkoda, to w rozumieniu art. 2 ustawy nowelizującej roszczenie jest jeszcze nieprzedawnione według przepisów dotychczasowych, a więc ma zastosowanie art. 442¹ k.c. (przy szkodzie na osobie art. 442¹ § 3 k.c.)”.

Co do zasady wydawać by się mogło, że wszystkie roszczenia wynikłe z czynów niedozwolonych, które miały miejsce 10 lat przed nowelizacją z 2007 roku będą w chwili jej wejścia w życie roszczeniami przedawnionymi. Zauważa się jednak, że „normatywny model przedawnienia” nie jest jednak tak prosty, oznacza to iż nie wszystkie roszczenia wynikłe z czynów niedozwolonych, które miały miejsce przed 10.08.1997 r. ulegną przedawnieniu przed wejściem zmian w życie. Prawo do powołania się na zarzut przedawnienia jest prawem podmiotowym. Konstytucyjne elementy przedawnienia wskazuje art. 117§2 k.c., a mianowicie po upływie przedawnienia ten „przeciwko komu przysługuje roszczenia, może uchylić się od jego zaspokojenia. Powstanie „stanu przedawnienia”, wyrażającego się w możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia wymaga spełnienia dwóch przesłanek: istnienia roszczenia, któremu zarzut przedawnienia ma być przeciwstawny oraz upływ określonego czasu. Dopóki nie istnieje roszczenie nie istnieje też zarzut” (Przedawnienie roszczeń deliktowych - Przemysław Sobolewski i Michał Warciński, Oficyna, 2007 r., s.109-110). Tak więc roszczenie odszkodowawcze powstaje dopiero w momencie powstania szkody. Chwila relevantną dla liczenia okresu przedawnienia pozostaje chwila zdarzenia, która nie musi być tożsama z chwilą powstania szkody. W przypadku powstania szkody po okresie dłuższym niż 10 lat od zdarzenia, zarzut powstanie w tej

samej „ sekundzie jurydycznej „w której powstała szkoda .Nawet w przypadku wielości roszczeń liczenie 10-letniego terminu przedawnienia (termin a tempore facti) powiązanego ze zdarzeniem szkodzącym będzie miało charakter jednolity (s.111 j/w).

Tak rozumiejąc przepisy materialne mające w sprawie zastosowanie dla określenia przedawnienia roszczeń należy pamiętać jednocześnie ,że według twierdzeń samego powoda szkoda na jego osobie , na skutek błędu lekarskiego z 1976 , powstała po zakończeniu leczenia , a więc jeszcze w 1976 r.

Mając więc na uwadze przepisy o odpowiedzialności deliktowej oraz intertemporalne wyłożone powyżej, w tym pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Najwyższego przytoczonym powyżej (akceptowanym przez skład orzekający w przedmiotowej sprawie) , należy stwierdzić ,że słusznie ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął , że do roszczeń , które przedawniły się według art. 442 k.c. w dniu wejścia w życie art. 442¹k.c. nie stosuje się nowego przepisu . Roszczenia deliktowe przedawnione według uchylonego art. 442 k.c. oceniane są według dawnego stanu prawnego.Roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia opierało się na twierdzeniu ,że w trakcie jego leczenia w (...) szpitalu - po urazie doznanym w trakcie wypadku przy pracy - w następstwie błędu lekarskiego (w zakresie diagnozy , a w konsekwencji również terapii) doznał on określonego uszczerbku na zdrowiu (czy też rozstroju zdrowia) co oznacza ,że wyrządzono mu krzywdę za którą obecnie - pozwem złożonym 14.05.2012 r., domaga się zadośćuczynienia w kwocie określonej w pozwie - 570 000 zł. Niekwestionowane w sprawie jest , że powód w szpitalu , którego następcą prawnym jest pozwany Skarb Państwa leczył się w okresie od 10.05.1976 r. do 11.06.1976 r. Niesporne jest i to ,że powód od wypadku przy pracy do chwili obecnej jest na rencie . W apelacji sporządzonej przez samego powoda podkreśla on ,że zadośćuczynienia domaga się za błędy lekarskie ,które skutkowały tym ,iż jego urazu w postaci złamania kości - schorzenie całkowicie i to w krótkim czasie wyleczalne - z powodu złego leczenia nie wyleczono w konsekwencji czego cierpiał (przez błąd lekarski) licząc od 1976 roku przez kolejne 35 lat. Powód przed Sądem pierwszej instancji nawet nie twierdził ,że pogorszenie jego stanu zdrowia z przyczyny błędnego leczenia zakończonego w 1976 r. miało miejsce jeszcze po dniu 10 sierpnia 2007 r. Powód określając (również na etapie apelacji) ,że zadośćuczynienia dochodzi za 35 lat cierpień wskazywał w sposób jednoznaczny i stanowczy, że uszczerbek na zdrowiu powstały z przyczyny błędu lekarskiego zaistniał już w 1976 roku. Powód podawał, że sekwencja zdarzeń była następująca : najpierw w wyniku wypadku przy pracy miał złamanie stawu, a potem złe rozpoznanie urazu i złe leczenie. W tym procesie dochodził zapłaty ,co należy podkreślić , zadośćuczynienia za lekarskie błędy, które doprowadziły do tego, że będąc niewyleczonym cierpiał - co wielokrotnie podkreślał - przez 35 lat, czyli od 1976 .

Zasadnie więc Sąd pierwszej instancji przyjął ,że roszczenie powoda jest przedawnione .

Po upływie terminu przedawnienia ten przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia ,chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 §2 k.c.). Przedawnienie roszczenia skutkuje przemianą zobowiązania zaskarżalnego na zobowiązanie naturalne (niezpełne) ,które nie może być skutecznie dochodzone w drodze sądowej . Po stronie dłużnika z chwilą przedawnienia powstaje zarzut jego przedawnienia ,którego podniesienie skutkuje oddaleniem żądania wierzyciela. Skorzystanie przez dłużnika z zarzutu przedawnienia roszczenia powoduje zniesienie jego obowiązku świadczenia , który mógł być do chwili przedawnienia roszczenia egzekwowany przy pomocy przymusu państwowego.

Pozwany w tej sprawie Skarb Państwa już w odpowiedzi na pozew podniósł zarzut przedawnienia.

Zgodnie z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swojego prawa użytku ,który byłby sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest bowiem uważane za wykonywanie prawa i nie podlega ochronie. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa wymaga więc kumulatywnego spełnienia trzech przesłanek , a mianowicie : istnienia prawa podmiotowego, czynienia z niego użytku i sprzeczności tego użytku z zasadami współżycia społecznego. W orzecznictwie SN oraz piśmiennictwie wskazuje się na dopuszczalność podniesienia w określonych okolicznościach zarzutu nadużycia zarzutu przedawnienia .Taka możliwość została uwarunkowana szeregiem przesłanek bowiem instytucją nadużycia prawa podmiotowego nie powinien się łączyć automatyzm, instytucja ta nie może być stosowana

in abstracto , w oderwaniu od okoliczności danego przypadku. Podkreśla się ,że art. 5 k.c.nie jest przepisem stojącym na wyższym szczeblu hierarchii wśród pozostałych przepisów kodeksu cywilnego , stąd nie może służyć generalnej korekcie przepisów .

Wydawanie rozstrzygnięcia na podstawie nieostrych kryteriów ,jakimi posłużono się w art. 5 k.c. może podważać pewność i bezpieczeństwo obrotu .Dlatego zaleca się powściągliwe korzystanie z tego instrumentu oraz szczegółowe uzasadnianie takiej decyzji. Poza tym art. 5 k.c. jest przepisem wyjątkowym , bo przelamuje zasadę ,że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Z takiego wyjątkowego rozwiązania należy korzystać w szczególnych przypadkach (Przedawnienie w polskim prawie cywilnym-Tomasz paładyna, LexisNexis ,Warszawa 2009,s.314).W razie podniesienia zarzutu przedawnienia ustalenie niezgodności takiego zarzutu z zasadami współzycia społecznego jest jedynym sposobem na uchylenie jego niszczących skutków. Klauzula zasad współzycia społecznego ma charakter uniwersalny, dotyczy wykonywania wszelkich praw podmiotowych , w tym też zarzutów. Sprzeczność z zasadami współzycia społecznego usprawiedliwiająca zastosowanie art. 5 k.c. nie musi być zawiniona przez stronę i może istnieć nawet w razie subiektywnie nienagannego jej zachowania w okresie poprzedzającym wystąpienie tej sprzeczności. SN w wyroku z dnia 2 kwietnia 2003 (I CKN 204/01, Lex 78814) w sprawie przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem stwierdził ,że w wyjątkowych okolicznościach sąd może się posłużyć przy ocenie podniesionego zarzutu przedawnienia treścią art. 5 k.c. , stosując powołany przepis trzeba mieć na uwadze jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych .Z tej przyczyny dla oceny czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia ,przyczyn opóźnienia i jego nadmierności . W sprawie nadmierności opóźnienia SN wypowiedział się w wyroku z dnia 17 czerwca 1969 r.(II CR 168/69 ,OSNC 1970/3/48). Stwierdził w nim ,że dla oceny czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne nie wystarcza jedynie porównanie czasu tego opóźnienia z terminem przedawnienia .Jeżeli przyczyną opóźnienia jest na przykład choroba, to w zależności od jej rodzaju ,ciężaru i czasu trwania opóźnienia może być uznane za nadmierne lub nie . W każdym jednak przypadku ,odmowa uwzględnienia zarzutu przedawnienia może nastąpić w okolicznościach szczególnych wyjątkowych ,także ze względu na niezwykle dolegliwy charakter następstw wypadku (wyrok SN z 15 lipca 1999,II UKN 44/99,OSNP 2000/21/798) czy też z uwagi na niejasny obowiązujący stan prawny . Ciężar udowodnienia faktu pozwalającego sądowi na ustalenie nadużycie prawa spoczywa na tym ,kto z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu co do naruszenia prawa ciąży więc na tym ,kto naruszenie zarzuca. Jeżeli sąd nie znajdzie w dostarczonym przez strony materiale dowodowym podstaw do ustalenia ,że uprawniony korzysta z prawa w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego ,nie może prawu temu odmówić ochrony na podstawie art. 5 k.c. Przy stosowaniu art. 5 k.c. obowiązuje zasada aktualności ,wyrażająca się w tym ,że sprzeczność zachowania się uprawnionego z zasadami współzycia społecznego musi zachodzić w momencie orzekania przez sąd(Przedawnieniej/w-s.316).

Przenosząc te uwagi do rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić ,że powód nie skonkretyzował zasad współzycia społecznego ,które pozwany zarzucając przedawnienie naruszył . Niesporne jest przy tym ,że roszczenie powoda zostało zgłoszone z nadmiernym opóźnieniem, ustalenie okoliczności stanowiących podstawę odpowiedzialności pozwanego po 35 latach naruszałoby ideę , która w ogóle legła u podstaw instytucji przedawnienia (por. wyrok SN z dnia 2.02.2001 r.,I CKN 1049/00). Stan prawny na którym opierało się roszczenie powoda nie miał charakteru niejasnego , a dochodzone przez niego roszczenie (zadośćuczynienie) nie miało charakteru szczególnego , powód nie był osobą małoletnią w dacie zdarzenia z którym łączy odpowiedzialność pozwanego (powód urodził się (...)). Jeżeli powód doznał szkody na osobie w wyniku błędu lekarskiego obciążającego pozwanego to niewątpliwie powyższe było też brane pod uwagę gdy dochodził zmiany stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz świadczeń rentowych. Z uzasadnienia żądania powoda wynika ,że proces leczenia powoda ,zapoczątkowany w 1976 r. , został zakończony ostatecznie pozytywnie przed wniesieniem pozwu. W apelacji kwestionując zasadność uwzględnienia przez Sąd zarzutu przedawnienia powód uzasadniał powyższe jedynie tym ,że w ten sposób naruszono zasadę zaufania obywatela do organów władzy (Państwa) , jest to zbyt ogólne i jako takie niewystarczające . Przywołane w apelacji orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczą stanów faktycznych odmiennych od ustalonego w tej sprawie , i tak np. pierwsze dotyczy przypadku bezobjawowego nosicielstwa wirusowego zapalenia wątroby typu C , drugie - przypadku choroby

zawodowej, która ujawniła się dopiero po wielu latach od ustania zatrudnienia, które wywołało chorobę. W przypadku powoda szkoda ujawniła się, co wynika z własnych twierdzeń powoda, bezpośrednio po leczeniu w (...) szpitalu.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji uznał, że Sąd pierwszej instancji zasadnie uwzględnił zarzut przedawnienia roszczenia powoda zgłoszony przez pozwanego. Wobec uznania, że nie doszło przed Sądem Okręgowym do naruszenia art. 442 k.c. przez jego zastosowanie, art. 442¹ § 1 k.c. przez pominięcie oraz art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie nie ma potrzeby badania istnienia materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności pozwanego oraz sformułowanych w apelacji zarzutów procesowych, nie mogą one mieć już wpływu na sposób rozstrzygnięcia sprawy ze względu na zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Jego zasadność, tak jak to też ocenił Sąd pierwszej instancji, przesądziła bowiem o bezprzedmiotowości badania pozostałych zarzutów (zob. uzasadnienie uchwały pełnego składu IC SN z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022).

W konsekwencji takich ustaleń Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 r. oddalił apelację powoda, Sąd oddalił również zażalenie pozwanego Skarbu Państwa-Wojewody (...) na koszty procesu (art. 385 k.p.c. oraz art. 397 § 2 k.p.c.). Sąd II instancji zasądził nadto od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 3321 złotych, w tym należny podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oraz postanowił nie obciążać powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym - art. 102 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3, art. 108§1 i art. 391§1 k.p.c. w zw. z §1 ust. 2, §3 ust. 3, § 6 oraz §13 i §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).

Oddalając zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji oraz nie obciążając powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym Sąd Apelacyjny miał na uwadze przepis art. 102 k.p.c. Co do zasady przepis art. 98 §1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Sąd nie jest jednak pozbawiony możliwości oceny żądań stron w przedmiocie kosztów celowej obrony. Można jej jednakże dokonywać w ramach regulacji zawartej w kodeksie postępowania cywilnego, w szczególności art. 98, 101, 102 oraz w przypadku przekroczenia stawek określonych rozporządzeniem. Oznacza to, że w przedmiotowej sprawie należało, mając na uwadze zarzuty zawarte w zażaleniu, przeprowadzić analizę zasadności kosztów zastępstwa procesowego na tle art. 102 k.p.c. rozważając, zgodnie z brzmieniem tego przepisu – istnienie wypadków szczególnie uzasadnionych. Ustawodawca przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzeniu kosztów procesu, gdy stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.) sprzeciwiają się względy słuszności. Sama treść przepisu mówiąca o wypadkach szczególnie uzasadnionych przemawia za tezą, że wyłącza się stosowanie wykładni rozszerzającej. Jednocześnie należy przyjąć, że przepis ten może być stosowany w zależności od konkretnego stanu faktycznego (postanowienie SN z dnia 13 października 1976 r., IV PZ 61/76, LEX nr 7856). Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania "wypadków szczególnie uzasadnionych", pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r. IV CZ 61/13, LEX nr 1389013).

Przenosząc te uwagi do rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny zaakceptował rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji w oparciu o art. 102 k.p.c. mając na uwadze z jednej strony sytuację powoda - jego zaawansowany wiek, schorowanie, trudną sytuację dochodową (powód był zwolniony w całości od kosztów sądowych w sprawie) - powód od lat przebywa na rencie inwalidzkiej, dalej - charakter roszczenia, w tym jego oparcie na przepisach o odpowiedzialności deliktowej, których wyłożenie w zakresie przedawnienia roszczeń za szkody sprzed lat jest trudne, niejednoznaczne oraz w być może w pewnym stopniu uzasadnione poczucie krzywdy za niewłaściwe leczenie i fakt doznawania przez długie lata przez powoda cierpień fizycznych, z drugiej zaś strony - krótki czas trwania procesu z udziałem pozwanego Skarbu Państwa, jego nieduże zaangażowanie w proces, w tym treść odpowiedzi

na pozew w części nie pozostającej w związku z przedmiotem procesu . Uwzględniając to wszystko Sąd Apelacyjny uznał ,że słuszne jest również nie obciążanie powoda kosztami postępowania apelacyjnego , w szczególności tu dodatkowo z przyczyny oczekiwania przez skarżącego na zweryfikowania rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego z uwagi na treść art. 5 k.c. , przepisu którego zastosowanie ma charakter niezwykle ocenny i często nieprzewidywalny. Dodać można ,że na koszty postępowania apelacyjnego po stronie pozwanego składało się wyłącznie wynagrodzenie radcy Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa.

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA D. Jezierska SSA M. Gołńska